

Dąbrowa, 18.04.2020 r.

Wasza Eminencjo, Wielebny Księżę Kardynale!

Mam na imię Aleksandra. Uczęszczam do ósmej klasy Szkoły Podstawowej w Dąbrowie, która nosi Twoje imię. O tym, jak wiele znaczysz dla mojej lokalnej społeczności, niech świadczy fakt, że czternaście lat temu, gdy dokonywano wyboru Patrona, nikt nie miał wątpliwości, kto ma nim zostać. Obawy dotyczyły jedynie tego, czy będziemy godni, czy sprostamy wymogom. Być uczniem szkoły imienia Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego, to przecież nie tylko duma, ale też ciągła praca nad swoim charakterem, to wyzwanie, by żyć według prostych, a jednak niełatwych zasad, by iść drogą prawdy, uczciwości, miłości bliźniego.

Zdecydowałam się napisać ten list, gdyż chcę podziękować za wszystko, co zrobiłeś dla naszej Ojczyzny, dla każdego Polaka. Za to, że miałeś odwagę w czasach, gdy ludzie karmieni strachem zamykali swoje serca, usypiali sumienia, głośno upominać się o: „...prawo do prawdy, prawo do sprawiedliwości, prawo do szacunku, prawo do miłości, prawo do wolności, prawo do wolności sumienia, wyznania i do służby Bożej, prawo do katolickiego wychowania dzieci i młodzieży” (Gniezno, 14.04. 1966 r.)

Jako mała dziewczynka przysłuchiwałam się rozmowom rodziców, podczas których z szacunkiem i wdzięcznością wypowiadali się o Prymasie Tysiąclecia. Szkolne akademie, apele, pogadanki, sprawiały, że byłeś coraz bliżej mnie, stawałeś się częścią mojego życia. „Sługa Boży, Ojciec Narodu, Zwiastun Dobrej Nowiny, Sól Ziemi, Światło Światła” - to określenia, które zapisały się w mojej pamięci. Jednak dopiero teraz, jako nastolatka, dostrzegam w pełni, jakim jesteś niedoścignionym wzorem. Trudno wyrazić w kilku słowach, ile zawdzięcza Ci świat.

Rzeczywistość, w której żyłeś, niosła ze sobą wiele zagrożeń - wojna, komunizm, łapanki, prześladowania. Znam ten świat jedynie z lekcji historii, zdecydowanie różni się on od mojego. Jednak i współczesność nie jest pozbawiona niebezpieczeństw. Świat zmaga się z wieloma problemami: pandemia koronawirusa, konflikty zbrojne, głód, to tylko niektóre z nich. Młodzi ludzie często czują się zagubieni, zapominają o tym, co w życiu istotne. Kult pieniądza, ucieczka w wirtualną rzeczywistość, pośpiech, osłabienie więzi rodzinnych, powodują, że nie dostrzegają wartości, jakimi są: wiara, rodzina, miłość. W obecnej sytuacji,

my, Polacy, potrzebujemy takiej osobowości, jaką byłeś Ty – Orędowniku Prawdy i Wolności. Kogoś, kto wskaże właściwą drogę, oddzieli prawdę od kłamstwa, dobro od zła.

Świadku Chrystusa Ukrzyżowanego, nauczyłeś ludzi gorliwej modlitwy, wybaczać bliźniemu. Pokazałeś, jak można cieszyć się z małych rzeczy, tym samym, czyniąc dobro. Otaczałeś pomocą i wsparciem swoich wiernych. Jestem dumna z takiego Rodaka! Ogromnie cieszę się również z Twojej tegorocznej beatyfikacji. To dla mnie zaszczyt, że jesteś, Kardynale, patronem szkoły, do której uczęszczam.

Wierzę w to, że Ty, Prymasie, czuwasz nad nami i masz naród polski w swej opiece, że patrzysz na mnie z góry i cieszysz się z każdego mojego osiągnięcia. Pragnę, choć w maleńkim stopniu, być taka jak Ty i z otwartym sercem pomagać bliźnim.

Proszę Cię Eminencjo o modlitwę i wsparcie. Daj nam wszystkim siłę i pomóż żyć w miłości z Bogiem.

Otaczaj nas opieką, Kardynale w niebie!

Aleksandra Garbacz